

Parki naszego Jabłonowa Pomorskiego

Inwestycja w utworzenie nowego parku w Jabłonowie jaką zaczęliśmy realizować w 2012 roku dla wielu spowodowała się do krytykowanego przez niektórych faktu ustawienia pomnika-parowozu TY-2 w odtwarzanym Parku Kolejowym. Większość krytyków nie przyjęła do wiadomości wyjaśnień czy opisów całego zamierzenia.

Każda niezadowolona osoba z jakiegokolwiek powodu stara się w prześmiewczy sposób skrytykować choćby parowóz. Czy on jest czemukolwiek winny?

Osoby niezadowolone z braku pracy, dziur w drogach, za małych albo za dużych chodników... często szukające przysłowiowej „dziury w całym”, krytykujące każdego i zawsze, chcące się dowartościować anonimowymi wpisami w Internecie (dlatego anonimowe - bo celem jest dowartościowanie siebie, tylko ja wiem kto napisał...) rozpoczęły sobie krytykę jednej z fajniejszych inicjatyw w naszej gminie (moim zdaniem), mogącej na kilkadziesiąt lat wpłynąć na jakość życia wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Od kilkunastu lat giną w naszym mieście miejsca rekreacji masowej – parki. Zginął park koło urzędu z ogródkiem jordanowskim, został zagospodarowany na inne cele park przy domu kultury, i praktycznie przestał spełniać rolę parku. Od kilkunastu lat Komisje Rady Miejskiej składały wnioski o uwzględnienie w planach zagospodarowania przestrzennego możliwości stworzenia takiego parku. Intencja była taka aby stworzyć miejsce dla matek z dziećmi, emerytów i rencistów, ale i wszystkich innych, którzy mogliby bezpiecznie wypoczywać na świeżym powietrzu. Teren zielony z wydzielonym ogródkiem jordanowskim, ścieżkami dla małych rowerzystów i rolkarzy, ławki ze stolikami z szachami i warcabami, ścieżki rekreacyjne, może nawet wydzielony „park dla psów” aby rozwiązać i ten problem. Chcieliśmy uniknąć doświadczenia wielu miast gdzie został sprzedany każdy kawałek ziemi, każdy skwer, głównie na cele handlowe.

Każdy kto był na zachodzie, oglądał przykład wielu miast i miasteczek z kompleksami zielonymi w centrum każdego z nich. Dlatego z zapałem podchwyciliśmy inicjatywę „rewitalizacji parku kolejowego z budowa parku miejskiego na obszarze pomiędzy ulicami Kolejową i Lipową z możliwością połączenia kompleksu z Rynkiem w Jabłonowie. Kiedy jeszcze Burmistrzowi przytrafiła się okazja otrzymania nieodpłatnie parowozu od Muzeum Parowozownia Kościerzyna – aby uczcić założycieli naszego miasta – KOLEJARZY - w 50-tą rocznicę jego powstania - pomysł trafił pod obrady Rady Miejskiej. Mogę oświadczyć, że tylko jeden radny na 15 był przeciwny projektowi.

Wracając do naszej inwestycji: ma ona składać się z parku kolejowego z ekspozycją zabytkowego eksponatu- parowozu TY-2 (może też ogródka jordanowskiego) i części parkowo-rekreacyjnej po drugiej stronie ulicy (za restauracją przy ul. Kolejowej i pomiędzy ulicą Lipową) mającej w przyszłości połączyć park z istniejącym rynkiem w Jabłonowie chodnikiem (jeżeli uda się wykupić część gruntów na chodnik od prywatnych właścicieli), a jednocześnie wyposażyć go w plac zabaw, ścieżkę fitness, ścieżkę sportowo-rekreacyjną, tereny zielone, ścieżki rowerowe dla dzieci, miejsca rekreacyjne dla dorosłych z zamontowanymi szachami, warcabami parkowymi, w przyszłości może jakąś rzeźbą, może fontanną? Nie wspominając o możliwości stworzenia ciekawych kompozycji zieleni w centrum miasta.

W każdym razie ja wielokrotnie wnioskowałem o taki wariant parku miejskiego dla Jabłonkowan. Również tak wygląda projekt zagospodarowania tego terenu natomiast realizacja będzie zależała od pieniędzy, opinii radnych, naszych mieszkańców. Pewne uwarunkowania zostały

stworzone przy ubieganiu się o dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego (umowa została podpisana na ok.190 tys. zł na ustawienie pomnika – parowozu, ustawienie ogródka jordanowskiego...), dalsze prace są uwzględnione w opracowanej koncepcji zagospodarowania tego terenu. Również tam można by zlokalizować „park - wybieg dla psów”, gdzie właściciele mogliby przyprowadzać swoje psy na pobieganie. Na temat uciążliwości ptaków nie chce się wypowiadać, gdyż plany i koncepcje nie odnoszą się do tego problemu. Natomiast jako urodzony jabłonowianin z ulicy Lipowej doskonale znam problem. Podobno będą zainstalowane skuteczne odstraszacze ptaków, ale się na tym nie znam.

Chciałbym też w bieżącym roku zgłosić projekt inicjatywy obywatelskiej, dla której przewidzieliśmy na bieżący rok w budżecie około 80 tys. zł, który byłby związany z parkami miejskimi, który w jakiejś części mógłby rozwinąć inwestycje w park o ciekawą jego część. Rzecz prosta po, mam nadzieję, rzeczowej dyskusji z mieszkańcami i głosowaniu mieszkańców.

Inwestycja ta była wpisana od wielu lat w plany rozwojowe naszego miasta, zawsze odkładana ze względu na pilniejsze zadania, a to budowę czy remonty szkół, a to budowę przedszkola, a to budowę kilkunastu dróg wiejskich, itd...

Stworzyła się szansa pozyskania środków z Unii Europejskiej na powyższy cel i Rada Miejska podjęła stosowne uchwały w tej dziedzinie. Urzędnicy miejscy zlecieli przygotowanie projektu zagospodarowania terenu, i przygotowali wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie tego zadania ze środków „Unii Europejskiej” w ramach programów dotyczących rewitalizacji parku kolejowego i rynku w Jabłonowie Pomorskim. Inwestycja została podzielona na dwa etapy, gdyż podarowany parowóz musieliśmy odebrać z Kościerzyny w 2012 roku, i chcieliśmy uczcić jabłonowskich kolejarzy z okazji 50-lecia naszego miasta. Jednocześnie, przy poparciu naszego wniosku przez Radnego Sejmiku Województwa – Pana Ryszarda Bobera, otrzymaliśmy wstępne zapewnienie, że mamy szansę na zakwalifikowanie się tego wniosku na dofinansowanie inwestycji oszacowanej na ok. 280-380 tys. zł, przy konieczności naszego udziału 50% kosztów. Takich szans dla naszego miasta nie wolno omijać!!! Tym bardziej że park, zabytkowy parowóz, ogródek jordanowski itp. będą służyć kolejnym pokoleniom.

Niestety, ktoś posługując się plotką wyjął z kontekstu tylko chęć postawienia parowozu w parku kolejowym za niebotyczne pieniądze i rozpoczęła się debata na forum, umiejętnie przez niektóre osoby podkręcana. Dziennikarzom „Czasu Brodnicy” wystarczyło kilka wpisów krytycznych na forum aby napisać krytyczny artykuł na ten temat na całą stronę! Nikt nie pisał o parku i jego koncepcji, lub tylko wspomniano mimochodem, że będzie jeszcze coś oprócz parowozu. Nikt nie pytał o zdanie radnych, ani dziennikarz ani ciekawi internauci.

Dziennikarka w kolejnym artykule znalazła nawet anonimowego mieszkańca powiatu, którego matkę „obrzydliwy” parowóz TY-2 (w domyśle ten z Jabłonowa) wywiózł na „sybir” i on to zapamiętał!? Nie zamierzam kwestionować pamięci 3-4 letniego dziecka co do typów parowozów, bo się na tym nie znam! Ale w tamtych latach parowozów tak oznaczonych po prostu nie było!!! Nietrudno sprawdzić, że do chyba 1948 roku nie było parowozów z oznaczeniami TY-2, które taką nazwę otrzymały dopiero po utworzeniu PKP i przekazaniu im wszystkich parowozów przejętych jako odszkodowania wojenne przez Polskę (1207 parowozów BR-52 gdyż takie oznaczenia miały w kolejach niemieckich parowozy nazwane później TY-2). Natomiast dopiero w 1962 roku te same niemieckie parowozy (BR-52 ok. 220 szt.) zostały sprzedane Polsce przez ZSRR i nadano im polskie nazwy TY- 2 lub TY 42. Nie jest to wiedza trudna do zdobycia w dobie internetu. Parowóz ten był nazywany „koniem roboczym” przez polskich kolejarzy. Była to najliczniejsza grupa parowozów w PKP. Prawie każdy polski maszynista w latach 1945-1980 roku pracował lub uczył się na tym parowozie. Kilka z nich jeszcze do dziś znajduje się w eksploatacji PKP.

I mała dygresja moralna. Czy naprawdę za wynaturzenia wojny odpowiadają maszyny, czołgi, samoloty, parowozy? Czy może ludzie, którzy wydawali rozkazy i których dawno oceniła historia! Ale „Czas Brodnicy” wiedział i lansował swoje! Miało to wszystko uwiarygodnić krytykę powstania parku kolejowego w Jabłonowie. I nieważne były uchwały demokratycznie wybranej Rady Miejskiej w Jabłonowie, nieważny skuteczny start w konkursie Urzędu Marszałkowskiego na rewitalizację tego parku, nieważne wieloletnie starania aktywnych mieszkańców!

Sądzę, że w taki właśnie sposób powstało wiele niepotrzebnej krytyki, krytycznego nastawienia dla części niezadowolonych mieszkańców naszej gminy. Nie wiem tylko po co! Czy mamy za dużo parków w Jabłonowie? Czy mamy nadmiar miejsc rekreacji dostępnych dla wszystkich? Czy mamy jakiś pomnik, symbol naszego miasta, naszej małej ojczyzny?

Parowozy TY-2, tak krytykowane przez redaktorów „Czasu Brodnicy” są pomnikami lub eksponatami pamiątkowymi w kilkunastu polskich miastach, między innymi Wrocławiu, Stalowej Woli, Warszawie, Łodzi... łącznie w 21 miejscach. Czyżby w tych wszystkich miastach ludzie podejmowali „bezsensowne decyzje jak w Jabłonowie?”, czy jest po prostu inaczej! Są to ostatnie pamiątkowe egzemplarze parowozów, które bezpowrotnie zginęły z naszych szlaków kolejowych, i mogą zostać pamiątką historyczną. Pamiątką szczególnie ważną dla naszych dzieci i wnuków, a dodatkowo parowóz może zostać jakimś symbolem kojarzonym z naszym miasteczkiem, założonym głównie dzięki węzłowi kolejowemu i kolejarzom. W latach 70-tych dwudziestego wieku około 700 rodzin w Jabłonowie było związanych i żyło z kolei!

Ale krytyka zniechęciła naprawdę wielu ludzi zaangażowanych w realizację zadań inwestycyjnych w naszej gminie. Jestem pełen obaw o znalezienie kolejnych chętnych w zaangażowanie się w realizację takich przedsięwzięć. Łatwiej sprzedać kolejny kawałek ziemi gminnej niż zainicjować powstanie parku, pomnika, placu rekreacji dla mieszkańców nawet jeżeli mogą korzystać z niego wszyscy przez kolejne dziesięciolecia. I wiem dobrze, że dla mieszkańców wsi wydatek na jakiś park w Jabłonowie jest niepotrzebny. Na wsi mamy przyrodę, zielen w zasięgu ręki na co dzień. Mieszkam też na wsi ale uważam, że powinniśmy uwzględnić priorytety specyficzne na wsi i w mieście. Aby podejmować decyzje makroekonomiczne na każdym szczeblu trzeba uwzględniać interes makroekonomiczny - w naszym wypadku całego miasteczka, lub całej gminy!!!

Po co tak obszerny wywód? Bo chciałem przekazać sposób myślenia drugiej strony, sposób działania inicjatorów tego przedsięwzięcia, kilku anonimowych aktywistów z Jabłonowa, 14 radnych Rady Miejskiej, kilkunastu zaangażowanych urzędników, Radnego Sejmiku Województwa, Burmistrza Jabłonowa Pom. Ludzi, którzy od kilkunastu lat mając jakąś koncepcję zagospodarowania tych terenów czekali na okazję, aby uzyskać dofinansowanie z Unii Europejskiej, aby otrzymać nieodpłatnie parowóz, aby otrzymać w użyczenie szyny do jego usytuowania itd. I chcieli to zrobić dla swojej małej ojczyzny, dla swojej społeczności lokalnej, nawet przy głosach krytycznych.

Zenon Śmigowski, 22 kwietnia 2013r.